

POSTANOWIENIE

Dnia 2 lutego 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Dziergawka

w sprawie skazanego P. J.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 1 lutego 2024 r.
na posiedzeniu bez udziału stron
wniosku obrońcy skazanego o wyłączenie sędziego Sądu Najwyższego
na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. *a contrario*.

p o s t a n o w i ł
nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

W dniu 12 stycznia 2024 roku obrońca skazanego P. J. złożył wniosek na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. o wyłączenie Sędziego SN M. M. od rozpoznania sprawy III KK 439/23, z uwagi na istnienie obawy co do jej bezstronności, bowiem powołany został na urząd sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz.3).

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Wniosek obrońcy skazanego jako niezasadny nie podlegał uwzględnieniu.

Obrońca skazanego jako główny argument wniosku o wyłączenie sędziego na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. podniósł fakt, że Sędzia SN M. M. został powołany na

stanowisko sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3). We wniosku tym obrońca odwołał się także do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz do uchwały połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. BSA 1-4110-1/20, oraz do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Zgodnie z art. 41 § 1 k.p.k. sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że należy ją rozumieć jako obiektywną bezstronność sędziego, w tym zarówno subiektywne poczucie sędziego co do własnej bezstronności, jak i jego bezstronność w odbiorze zewnętrznym, opartą na zobiektywizowanych przesłankach oraz analizowaną przez odwołanie się do oceny sytuacji dokonanej przez przeciętnego, rozsądnie rozumującego obserwatora procesu (zob. uchwała SN z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 9/07, OSNKW 2007/5/39; wyrok SN z dnia 8 stycznia 2009 r., III KK 257/08, LEX nr 532400; wyrok SN z dnia 18 marca 2009 r., IV KK 380/08, LEX nr 491543). Wątpliwość co do bezstronności sędziego powinna być więc należycie, a zatem wystarczająco „uzasadniona”. Z całą pewnością tego rodzaju argumentów wniosek obrońcy skazanego nie zawiera, a za takie nie sposób uznać twierdzenia, że powołanie SSN M. M. na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. automatycznie wywołuje uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności.

Ponadto uwzględnić należy stanowisko Trybunału Konstytucyjnego zawarte w wyroku z dnia 20 kwietnia 2020 r., sygn. akt U 2/20, w którym stwierdzono, że uchwała składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA 1-4110-1/20 (na którą we wniosku powołuje się obrońca skazanego), jest niezgodna z:

a. art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji RP,

b. art. 2 i art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej,

c. art. 6 ust. 1 EKPCz.

Odnosząc się do skutków orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wydanego w sprawie o sygn. akt U 2/20, konieczne staje się zakwestionowanie zasadności zapatrywania prawnego, wyrażonego w postanowieniu składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2023 r. w sprawie o sygn. akt I KZP 5/23, zgodnie z którym: „organ, w którego składzie zasiadają osoby powołane na miejsca wcześniej obsadzone, nie jest organem opisanym w Konstytucji jako Trybunał Konstytucyjny, a zatem wydane przez taki organ orzeczenia nie wywierają skutków o jakich mowa w art. 190 ust. 1 Konstytucji” (podobnie postanowienie SN z 16 września 2021 r., sygn. akt I KZ 29/21). Powyższe stanowisko w aktualnym stanie prawnym jest niedopuszczalne i stanowi źródło destabilizacji porządku prawnego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz „dualizmu prawnego”. Sąd Najwyższy nie ma bowiem kompetencji do stwierdzenia „nieskuteczności” orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego lub uznania ich za „sententia non existens” (zob. postanowienie SN z dnia 25 stycznia 2024 r., I KK 107/23).

Sąd Najwyższy w pełni podziela pogląd prawny wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym, od strony formalnej nie ma instrumentów prawnych po stronie jakiegokolwiek organu, w tym i Sądu Najwyższego, służących do tego, by weryfikować i negować orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w aspekcie ich obowiązywania, czy też poddawać kontroli poszczególne składy sędziowskie, w których orzeczenia te były wydawane. Takie analizy pozostają pozbawione podstaw prawnych, i to zarówno rangi ustawowej, jak i ustrojowej (konstytucyjnej) (zob. postanowienie SN z 23 września 2021 r., IV KZ 37/21; postanowienie SN z dnia 28 listopada 2023 r., I KK 162/23; postanowienie SN z 14 grudnia 2023 r., I ZO 120/23).

Obowiązujący w polskim prawie przepis art. 190 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Żaden organ nie posiada uprawnień do weryfikacji oraz nierespektowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Chodzi tu również o weryfikację, czy dane orzeczenie zostało wydane w sposób prawidłowy, a więc przez należyty skład orzekający, w ramach odpowiedniej procedury. Norma określona w art. 190 ust. 1 ustawy zasadniczej jest normą samowykonalną, która

implikuje obowiązek uwzględnienia z urzędu treści orzeczenia w toku rozpoznawania sprawy, a nadto obowiązek respektowania i wdrażania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego przez wszystkich adresatów, także Sąd Najwyższy. Podnosi się, że obowiązek ten jest jednocześnie zakazem podejmowania zachowań sprzecznych z ich treścią (zob. np. B. Naleziński, Komentarz do art. 190 Konstytucji RP (w:) P. Tuleja, (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2021, LEX, A. Mączyński, J. Podkownik, Komentarz do art. 190 Konstytucji RP (w:) L. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2016, Legalis, B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz do art. 190, Warszawa 2012, Legalis, a nadto np. wyrok TK z dnia 20 maja 2003 r., SK 10/02, OTK- A 2003/5/41, wyrok TK z dnia 11 sierpnia 2016 r., K 39/16, OTK-A 2016/71, uchwała SN z dnia 23 stycznia 2001 r., III ZP 30/00, OSNP 2001/23/685, uchwała składu 7 sędziów NSA z dnia 7 grudnia 2009 r., I OPS 9/09, ONSAiWSA 2010, Nr 2, poz. 16; wyrok SN z 22 sierpnia 2018 r., III PK 71/17, LEX nr 2539181, wyrok NSA z 22 lutego 2008 r., II OSK 1004/06, Legalis; wyrok NSA z 16 lutego 2010 r., I FSK 2075/08, Legalis; wyrok NSA z 23 września 2014 r., II FSK 2328/12, Legalis, wyrok WSA we Wrocławiu z 19 czerwca 2018 r., II SA/Wr 801/17, LEX nr 2569546). W doktrynie konstytucyjnej A. Mączyński kategorycznie stwierdził, że przyznanie orzeczeniom Trybunału Konstytucyjnego mocy powszechnie obowiązującej sprawia, że nikt, w szczególności żaden organ władzy publicznej, nie może w kwestii rozstrzygniętej przez Trybunał Konstytucyjny zająć stanowiska odmiennego niż wyrażone w orzeczeniu tego organu. Zgodnie z treścią art. 190 ust. 1 Konstytucji RP orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są wiążące także dla sądów (zob. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (w:) M. Zubik (red.), Księga XX-lecia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2006, s. 129-130).

Nadanie przez Konstytucję mocy powszechnie obowiązującej orzeczeniom Trybunału Konstytucyjnego oznacza, iż jest nimi związany także Sąd Najwyższy, który *de lege lata* nie może pominąć bezwzględnie obowiązującej normy prawa konstytucyjnego. Nie można wszakże przestrzegać Konstytucji RP pomijając jej wybrane przepisy, a tym samym wynikające z nich dyrektywy oraz ugruntowany dorobek wykładniczy. Takiej, dowolnej, wykładni ustawy zasadniczej, pozbawionej

bowiem podstaw prawnych, nie uzasadnia również argumentacja o naruszeniu innych jej norm. Dlatego powoływanie się przez Sąd Najwyższy na „paserstwo konstytucyjne”, wynikające z ewentualnego naruszenia art. 190 ust. 1 Konstytucji RP (zob. uzasadnienie postanowienia składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2023 r. w sprawie o sygn. akt I KZP 5/23), nie zasługuje na aprobatę. Do wyrugowania danej normy konstytucyjnej z porządku prawnego może dojść wyłącznie z woli ustrojodawcy. Przyznanie tego rodzaju uprawnień Sądowi Najwyższemu nie jest natomiast dozwolone bez dokonania rewizji fundamentalnych założeń ustrojowych przyjętych przez twórców polskiej ustawy zasadniczej z 1997 r. i zmiany Konstytucji RP. Sąd Najwyższy nie jest zatem kompetentny, by samodzielnie dokonywać tego typu zmian na gruncie orzecznictwa. Takie judykaty mają wszakże, bez umocowania w przepisach prawnych, charakter prawotwórczy.

Podkreślić trzeba, że przyjęte w ustawie zasadniczej rozwiązanie co do ostateczności i powszechnie obowiązującej mocy orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego jest podyktowane koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa obrotu prawnego oraz zapobiegnięcia destabilizacji prawnej. Na gruncie ustawy zasadniczej nawet ustawodawca zwykły oraz sam Trybunał Konstytucyjny pozbawieni zostali możliwości wdrażania instrumentów prawnych, które stanowiłyby odstępstwo od zasady ostateczności orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (zob. B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz do art. 190, Warszawa 2012, Legalis). Nadany przez Konstytucję RP przymiot ostateczności orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, *lege non distinguente nec nostrum est distinguere*, skutkuje zatem ich niepodważalnością, pod jakimkolwiek tytułem i przez jakikolwiek organ państwowy. W literaturze przedmiotu podnosi się wręcz, iż nierespektowanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w postaci wszelkiego rodzaju zachowań pozostających w kolizji z ich treścią, stanowi złamanie norm konstytucyjnych, co implikuje stosowną odpowiedzialność tych podmiotów (zob. B. Naleziński, Komentarz do art. 190 Konstytucji RP (w:) P. Tuleja, (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2021, LEX).

Słusznie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 16 września 2021 r. w sprawie o sygn. akt I KZ 29/21 wskazał, że: „Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego na podstawie art. 190 ust. 1 Konstytucji RP mają bowiem moc

powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Celem przepisu art. 190 ust. 1 Konstytucji RP było zapewnienie, by to sąd konstytucyjny, organ niezależny od władzy ustawodawczej oraz wykonawczej, miał ostateczny głos co do prawnej ważności określonych aktów prawa. Przepis ten można więc określić zdaniem: *Tribunal locutus, causa finita* (...). Sąd Najwyższy jest świadomy, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczące hierarchicznej zgodności norm prawnych są ostateczne" bezwarunkowo, a w obowiązującym porządku konstytucyjnym nie ma przestrzeni na kreowanie procedur weryfikacji treści rozstrzygnięć sądu konstytucyjnego lub ich warunków formalnych. W szczególności nie jest możliwe odpowiednie zastosowanie do wyroków Trybunału Konstytucyjnego przepisów o nieważności postępowania, przewidzianych w procedurze cywilnej, ani też nie ma możliwości wznowienia postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie zakończonej wyrokiem tego Trybunału przy zastosowaniu przepisów k.p.c.

(m.in. postanowienie TK z 17 lipca 2003 r., sygn. K 13/02 - pkt 9.2; wyrok TK w sprawie K 39/16; M. Florczak-Wątor, Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i ich skutki prawne, Poznań 2006, s. 54-57). Na tle sformułowania art. 190 ust. 1 Konstytucji RP o mocy powszechnie obowiązującej i ostateczności orzeczeń (rozstrzygających sprawę co do istoty - por. w tym zakresie A. Mączyński, J. Podkowik w: M. Safjan, L. Bosek (red.) Konstytucja RP. Tom II. Komentarz, Warszawa 2016, s. 1189-1190) wskazuje się, że istotą tego pojęcia jest prawomocność materialna w aspekcie pozytywnym (*erga omnes*) i negatywnym (*res iudicata*), a to skutkuje, w aspekcie pozytywnym - obowiązkiem stosowania się do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego przez wszystkie podmioty prawa i wszelkie organy władzy publicznej, a w aspekcie negatywnym - wyklucza powtórne postępowanie w tej samej sprawie (por. M. Florczak-Wątor, Orzeczenia..., s. 58-66; P. Winczorek, Komentarz do Konstytucji RP, Warszawa 2000, s. 246-247). Podkreśla się również, że orzeczenie takie nabiera waloru ostateczności z dniem jego wydania (rozumianego jako ogłoszenie uczestnikom postępowania) i od chwili publicznego ogłoszenia, orzeczenie to wiąże zarówno uczestników postępowania, jak i pozostałe organy państwa (wyrok TK z dnia 21 kwietnia 2016 r., K 2/14, OTK-A 2016, poz. 18). Niepodważalność orzeczenia oznacza, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego nie może zostać uchylone ani zmienione przez żaden organ

państwa. Orzeczenia takie nie mogą być poddawane zinstytucjonalizowanej ocenie przez jakiegokolwiek ciało polityczne, a także nie mogą być weryfikowane w toku postępowania sądowego. Ostateczność orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego ma rangę konstytucyjną, a w Konstytucji RP nie ma trybu na podważanie ważności lub trafności takiego orzeczenia (por. A. Mączyński, J. Podkowiak w: M. Safjan, L. Bosek (red.) *Konstytucja RP...*, s. 1191-1192)".

W związku z powyższym, nie sposób podzielić dalszych wniosków Sądu Najwyższego, zawartych w tym samym orzeczeniu. Sąd Najwyższy przyznał sobie, bez podstawy prawnej, kompetencje do wyrażenia poglądu, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie wywołuje skutków z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP, albowiem nie jest „Trybunałem Konstytucyjnym”, z uwagi na sposób powołania sędziów. Takie zapatrywanie nie może mieć mocy prawnej, z uwagi na wydanie go przez nieuprawniony organ, działający poza swoimi kompetencjami.

Należy stanowczo stwierdzić, że ewentualne wątpliwości co do procedury wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, zarówno na dzień ich zaprzysiężenia przez Prezydenta RP, jak i w obecnej sytuacji prawnej i faktycznej, nie mogą doprowadzić do kwestionowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Ostateczność i powszechna moc obowiązująca orzeczeń oznacza, że nie ma prawnej możliwości dokonania odmiennej oceny kwestii objętej rozstrzygnięciem Trybunału Konstytucyjnego przez inny organ państwa, czy też skutecznego dokonywania jakichkolwiek czynności faktycznych zmierzających do odmowy uznania orzeczenia i podważenia jego skuteczności (zob. M. Safjan (red.), L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom II, Komentarz do art. 87-243*, Warszawa 2016, s. 1189-1193). Tylko respektowanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, niezależnie od jego składu osobowego, pozwoli na prawidłowe funkcjonowanie nie tylko konstytucyjnych organów państwa, ale państwa w ogóle. Zasada demokratycznego państwa prawnego zakłada zapewnienie przestrzegania zasady zaufania obywateli do państwa oraz stanowionego prawa.

Mając zatem powyższe na uwadze, orzekający w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy nie był związany uchwałą składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r.

Skoro zatem wniosek obrońcy skazanego o wyłączenie sędziego M. M. złożony w trybie art. 41 § 1 k.p.k. został oparty wyłącznie na okoliczności odnoszącej się do jego powołania na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego z rekomendacji Krajowej Rady Sądownictwa w składzie ukształtowanym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, to ze wskazanych wyżej powodów nie został uwzględniony.

Jak słusznie zauważono w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. postanowienie SN z dnia 16 stycznia 2024 r., III KK 293/23), sąd bezstronny to sąd, który nie kieruje się preferencjami ani uprzedzeniami w stosunku do żadnej ze stron. Sędziowska bezstronność to wartość konstytucyjna wymieniona w art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Do wartości tej odwołują się także Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, uznając ją za ważny element prawa do sądu i rzetelnego procesu. Zobowiązanie do bezstronnego orzekania zawarte jest w rocie ślubowania sędziego składanego przed Prezydentem Rzeczypospolitej (M. Laskowski, *Uchybienie godności...*, str. 125).

W zakresie tym wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 27 stycznia 1999 r., sygn. K 1/98 (OTK 1999/1/3, Dz. U. z 1999/20/180), stwierdzając w uzasadnieniu, że: „sędzia kieruje się obiektywizmem, nie stwarzając korzystniejszej sytuacji dla żadnej ze stron czy uczestników postępowania, zarówno w trakcie toczącej się przed sądem sprawy, jak i orzekania”. Trybunał zwrócił także uwagę na powiązanie bezstronności z niezawisłością w rozumieniu niezależności od czynników zewnętrznych: „nie może być sędzią bezstronnym sędzia zawisły, a więc taki, który podlega lub podlegać może naciskom innych osób, organizacji lub władz, z tej racji, iż mają one w stosunku do niego prawną lub prawno-ekonomiczną przewagę, polegającą na skutecznym wywieraniu tego nacisku”.

Również w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczącym art. 6 ust. 1 Konwencji trafnie przyjęto, iż termin „niezawisły” odnosi się do niezawisłości w stosunku do pozostałych rodzajów władz (wykonawczej oraz ustawodawczej) oraz w stosunku do stron (Beaumartin p-ko Francji, § 38; Sramek p-ko Austrii, § 42). Dodać także należy, iż zasada niezawisłości sędziowskiej

wymaga, by poszczególni sędziowie byli wolni od nieuzasadnionych wpływów pochodzących zarówno z zewnątrz, jak i z wewnątrz systemu władzy sądowej. Wewnętrzna niezawisłość sędziowska oznacza bowiem niepodleganie także bezpośrednim naciskom i instrukcjom ze strony innych sędziów (Parlov-Tkalčić p-ko Chorwacji, § 86; Agrokompleks p-ko Ukrainie, § 137).

Zgodnie przy tym z utrwalonym orzecnictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w prowadzonym postępowaniu obowiązuje zasada domniemania, że sąd jest wolny od osobistych uprzedzeń lub stronniczości (por. sprawa Le Compte, Van Leuven i De Meyere p-ko Belgii, § 58; Driza p-ko Albanii, § 75). Aby zatem wykazać konieczność wyłączenia sędziego od udziału w sprawie, należy podać określone okoliczności należycie uzasadniające przedstawianą obawę.

Warto zauważyć, że także TSUE w wyroku z dnia 9 lipca 2020 r., C - 272/19, VQ przeciwko Land Hessen, w pkt 54, wskazał, że sam fakt, iż władze wykonawcze lub ustawodawcze uczestniczą w procesie mianowania sędziego, nie może prowadzić do powstania zależności sędziego od tych władz, ani do wzbudzenia wątpliwości co do jego bezstronności, jeżeli po mianowaniu zainteresowany nie podlega żadnej presji i nie otrzymuje instrukcji w ramach wykonywania swoich obowiązków (zob. postanowienie SN z 10 sierpnia 2023 r., V KK 162/22).

Przepis art. 41 § 1 k.p.k. stanowi jednoznacznie, że sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej, a więc konkretnej sprawie. Takich argumentów, przedmiotowy wniosek o wyłączenie sędziego nie zawiera. Wniosek nie zawiera również żadnych argumentów, które mogłyby być uznane jako istotne w świetle treści art. 41 § 1 k.p.k., a dotyczących zachowania się i postawy tego sędziego po objęciu urzędu. Należy w pełni podzielić pogląd zaprezentowany w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2024 r., sygn. akt III KK 293/23, iż wniosków o wyłączenie usadowionych li tylko na podnoszeniu okoliczności o charakterze ustrojowym nie wolno uwzględniać automatycznie z tego tylko powodu, iż przedmiot sprawy znajduje zastosowanie także do osób ją rozstrzygających. Bez zindywidualizowania podnoszonych okoliczności w aspekcie konkretnych faktów poddających się ocenie sądu, a więc

poza sferą ustrojową, pozostają one w warstwie wyłącznie teoretycznej, niepowiązanej odpowiednio ani z konkretną sprawą, od udziału w której wniosek o wyłączenie zostaje złożony, ani z określonym sędzią, którego wniosek ten dotyczy.

Odnosząc się do zarzutu nienależytej obsady sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., należy odnotować, że stwierdzenie zachodzenia każdej przesłanki opisanej w art. 439 § 1 k.p.k. winno mieć charakter niemal automatyczny, ograniczający się do stwierdzenia zaistnienia lub nie, określonego w tym przepisie stanu rzeczy. Formułowana w orzecznictwie teza o „względnej bezwzględności” określonych uchybień, zwłaszcza w odniesieniu do dokonywania oceny prawidłowości składu sądu, wymagająca w szczególności badania sposobu wykonywania służby sędziowskiej, w oczywisty sposób stoi w sprzeczności z prawnym charakterem, istotą bezwzględnej przesłanki odwoławczej (zob. postanowienie SN z dnia 16 stycznia 2024 r., III KK 293/23). Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2022 r. (I KZP 2/22, OSNK 2022, Nr 6, poz. 22) brak jest podstaw do przyjęcia a priori, że każdy sędzia sądu powszechnego, który uzyskał nominację w następstwie brania udziału w konkursie przed Krajową Radą Sądownictwa po 17 stycznia 2018 r., nie spełnia minimalnego standardu bezstronności i każdorazowo sąd z jego udziałem jest nienależycie obsadzony w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Powyższe oznacza, że należy wykazać in concreto, że z uwagi na dające się zidentyfikować okoliczności związane z powołaniem danego sędziego do sądu, istnieją tego rodzaju wątpliwości, iż sąd w składzie którego zasiada taki sędzia jest sądem nienależycie obsadzonym.

Tymczasem wnioskodawca nie wskazywał na zaistnienie takich wad, które powodowałyby konieczność uznania, że w tej konkretnej sprawie zachodzi bezwzględna przyczyna odwoławcza opisana w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Ze wskazanych wyżej powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

[J.J.]

[ał]

